VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ (NR 78)**

z dnia 17 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 78)

17 grudnia 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat aktualnej sytuacji Polaków na wschodzie Ukrainy,

– informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat aktualnego stanu repatriacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Jacek Junosza-Kisielewski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Michał Dworczyk** prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" wraz ze współpracownikami, **Janusz Skolimowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Ślusarek** prezes Związku Repatriantów Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Wiktoria Charczenko** wiceprezes Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam zaproszonych gości. Witam pana ministra Grzegorza Karpińskiego, pana Mateusza Sorę – dyrektora Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pana Eugeniusza Ścibka – zastępcę dyrektora Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji MSW, pana Tomasza Janika – naczelnika w Departamencie Obywatelstwa i Repatriacji MSW, pana Junoszę-Kisielewskiego – dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana Janusza Skolimowskiego – prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", panią Ewę Ziółkowską – wiceprezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", pana Michała Dworczyka – prezesa Fundacji „Wolność i Demokracja", panią Wiktorię Charczenko – wiceprezesa Towarzystwa Kultury Polskiej w Donbasie, panią Aleksandrę Ślusarek – prezesa Związku Repatriantów RP i pana Roberta Wyszyńskiego – przedstawiciela Związku Repatriantów RP.

Dzisiaj w porządku dziennym mamy dwa punkty plus sprawy bieżące. Punkt I to informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat aktualnego stanu repatriacji, pkt II – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od stycznia do lipca przyszłego roku oraz sprawy bieżące. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Bardzo proszę – pani poseł Gosiewska.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałabym prosić o rozszerzenie dzisiejszego porządku posiedzenia o sprawy dotyczące ewentualnej ewakuacji Polaków ze Wschodu.

Krótkie uzasadnienie. W ostatnich dniach Czechy wyciągnęły swoich ludzi, w zasadzie podobna liczba, na podobnych warunkach, jakich my się domagaliśmy. Z posiadanych przez nas informacji wynika, iż w tym zakresie strona polska nie poczyniła żadnych działań. Chcielibyśmy usłyszeć, jak to wygląda ze strony MSW. Skoro dzisiaj na posiedzeniu są przedstawiciele MSW, to myślę, że byłoby dobrze, gdybyśmy mogli zapoznać się z tym. Powiem jeszcze, że w ostatnich dniach Polacy znaleźli się w jeszcze trudniejszej

sytuacji, gdyż pomoc humanitarna w tej chwili tam już w ogóle nie dociera, a w mediach ukraińskich pojawiła się informacja o tym, że otrzymują oni pomoc finansową ze strony Polski, co może dodatkowo wpłynąć na agresję ze strony terrorystów, na chęć wyciągnięcia tych środków, to naprawdę może zakończyć się dramatem. W tej chwili to tak naprawdę musimy ratować ich życie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślałem, żeby tę sprawę poruszyć w pkt I, ale oczywiście możemy to wpisać jako odrębny punkt. Nie ma sprzeciwu, zatem wprowadzamy to może nawet jako pkt I, co sugeruje pani przewodnicząca. Proszę państwa, w takim razie sytuacja Polaków na wschodzie Ukrainy. Jeżeli chodzi o pkt II, czyli o informację na temat stanu repatriacji, to otrzymaliśmy z MSW dokument, z którym państwo mogli się zapoznać. Sądzę, że to będzie podstawa prezentacji i pytań.

Jeżeli chodzi o pkt I, to jest tutaj kwestia Polaków, którzy przebywają w Polsce i wyjechali ze wschodniej Ukrainy. To jest 51 osób. Jutro jest spotkanie z częścią tych Polaków. Zapraszam państwa na to spotkanie. Odbędzie się o godzinie 13.00 w sali 02. Zapraszam państwa. Tam będzie kilkanaście osób i będą mogli przestawić ich sytuację w Polsce. To jest jedna grupa, druga grupa to Polacy, którzy zostali na terenie Ukrainy. Tej sprawie poświęciliśmy już dwa posiedzenia Komisji, ale dzisiaj chcielibyśmy to jakoś podsumować. Czy ktoś z państwa mógłby zabrać głos na ten temat? Co się dzieje z Polakami na wschodniej Ukrainie i co się dzieje z tą grupą 51 Polaków, którzy obecnie przebywają w Polsce? O ile wiem, oni całkowicie pozbawieni są pomocy. Wiem, zostaliśmy poinformowani, że jedzie transport na wschodnią Ukrainę. Ten transport z darami dla Polaków na wschodzie ma się zatrzymać w Charkowie. Dwóch członków parlamentu, w tym jeden członek naszej Komisji – pani Gosiewska i pan Piotr Pyzik jadą na Ukrainę i będą obecni w momencie przyjazdu tego transportu. Przede wszystkim chodzi o to, żeby doprowadzić do tego, żeby transport trafił do Polaków, a o ile wiem on ma trafić do Czerwonego Krzyża ukraińskiego. Czy ktoś z MSW albo z MSZ mógłby zabrać głos w tej sprawie? Co się dzieje z Polakami na wschodzie Ukrainy i co się dzieje z tą grupą 51 Polaków, którzy przyjechali do Polski? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proponuję podzielenie odpowiedzi na to pytanie. O działaniach po tamtej stronie granicy, a więc na Ukrainie, ja bym powiedział, natomiast poprosiłbym przedstawicieli MSW, żeby poinformowali, co z tymi osobami pochodzenia polskiego w kraju.

Do jutra, do końca dnia konsulat w Charkowie ma zweryfikować liczbę osób zainteresowanych ewakuacją do Polski. W tej chwili trwa ta weryfikacja. Takimi danymi będziemy dysponowali jutro na koniec dnia, w praktyce należy przyjąć, że na piątek rano i w tym momencie będzie można podjąć już konkretne decyzje o ewakuacji osób tym zainteresowanych.

Równocześnie osobom pochodzenia polskiego z obwodu donbaskiego i ługańskiego udzielana jest pomoc materialna. Jest to pomoc rzędu 200 euro na osobę, która ubiega się o taką pomoc. Placówka w Charkowie dysponuje wystarczającymi środkami, żeby udzielić takiej pomocy wszystkim osobom uprawnionym do jej otrzymania. Niezależnie od tego są dokonywane zakupy żywności przekazywanej miejscowemu Caritasowi i za pośrednictwem Caritasu dalej dystrybuowanej.

Takie są działania podejmowane w tym momencie na Ukrainie. Jeszcze dodam, że 11 grudnia w MSZ na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrał się międzyresortowy zespół do spraw Polonii i Polaków za granicą. Omówił sytuację prawną, logistyczną, został powołany zespół roboczy, tak więc jesteśmy przygotowani do operatywnych działań, ale pierwszym krokiem jest tutaj uzyskanie pełnej informacji na temat listy osób zainteresowanych ewakuacją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy w tej sprawie są jakieś pytania? Proszę bardzo – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jest 200 euro na osobę, ale na jaki czas? W ogóle się daje 200 euro? Trzeba to jakoś wyliczać. To pani mówiła, że cena żywności bardzo wzrosła, więc na ile może wystarczyć 200 euro na utrzymanie jednej osoby? Jak to jest, panie dyrektorze?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Pani przewodnicząca, doraźnie podjęliśmy decyzję, że taka jest wysokość udzielanej zapomogi. Będziemy obserwować sytuację. Jesteśmy w samej końcówce roku budżetowego i to jest szczególnie trudny moment, jeśli chodzi o przekazywanie środków finansowych, ale de facto z dniem 2 stycznia otwieramy nowy budżet i będą nowe możliwości finansowe. Mówię o tej pomocy, która jest udzielana na bieżąco, w tym momencie nie przesądzając, w jakiej wysokości i z jaką częstotliwością będzie ona powtarzana w przyszłości.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – jeszcze pani poseł.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (BiG):

Chciałam zapytać, w jaki sposób będzie przekazywana ta pomoc żywnościowa dla Polaków, którzy mieszkają w obszarze Ługańska i Doniecka, skoro tam już są porobione zasieki, potworzone granice? W jaki sposób państwo przekażecie to wszystko?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Uzupełnienie – pani poseł Gosiewska, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Chciałam zadać podobne pytanie, a przyznam, że chciałam się dowiedzieć w ministerstwie więcej szczegółów w kontekście tego konwoju i formy przekazania pomocy myśląc również o tym, że mogę się w to włączyć. Niestety, właściwy departament wskazany nam na posiedzeniu Komisji odmówił spotkania z parlamentarzystami, a spotkanie było umawiane za pośrednictwem naszej Komisji, więc od razu chciałabym się dowiedzieć, czy w tej chwili są to jakieś nowe formy współpracy ministerstwa z Komisją czy to jest takie supertajne? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Jeśli chodzi o obwód ługański, to tam rzeczywiście sytuacja jest dużo trudniejsza. W przypadku Donbasu i Ługańska polscy konsulowie nie mogą tam pojechać bezpośrednio, ale rzeczywiście jeśli chodzi o Donbas, to jest chociaż swoboda poruszania się w drugą stronę i są osoby, które mogą przyjechać do Charkowa. Oczywiście nie ma gwarancji, że otrzymana pomoc finansowa czy pomoc żywnościowa dojedzie na miejsce do Donbasu, bo może być skonfiskowana i wiemy o takich przypadkach. To miało miejsce, ale nie mamy innej możliwości. Konsulowie nie mogą tam pojechać, tym bardziej nie mogą w przypadku Ługańska. Jest to potencjalna możliwość, o której mówię, ale my nie jesteśmy w stanie tam dotrzeć, a już tym bardziej dotrzeć z tą pomocą. Jeśli nie zorganizuje tego druga strona – Polacy stamtąd, to obecnie nie mamy takiej możliwości. Nie ma żadnej możliwości, żeby to zrobić. Niestety, takie są realia.

Jeśli chodzi o Departament Współpracy Rozwojowej, to niestety nie umiem odpowiedzieć pani poseł na to pytanie, bo sytuacja rozwija się bardzo dynamicznie. Wczoraj nie miałem kontaktu z tym departamentem, po prostu byliśmy pochłonięci czym innym i dziś na to pytanie nie odpowiem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Panie dyrektorze, ale przypomnę te nasze obrady właśnie 11 grudnia. Naszym celem był pewien konkret. Zespół miał się zastanawiać jak, natomiast od zespołu mieliśmy otrzymać odpowiedź: co, w jakim czasie, w jaki sposób. Może co do sposobu niekonieczna jest odpowiedź szczególnie na posiedzeniu Komisji, bowiem mamy świadomość czasu wojny. Niemniej jednak były rozważane pomysły, jak to rozwiązać i wydaje mi się, że były one realne.

Odpowiedź, jaką otrzymuję od pana ministra, że jest koniec roku budżetowego i że możemy tylko tyle, nie jest satysfakcjonująca, bo państwo polskie jak każde dobrze zarządzane państwo ma rezerwę budżetową i zawsze może wesprzeć. Sytuacja jest ekstraordynaryjna – tak ją nazwaliśmy – i te pieniądze muszą być przekazane w takiej wysokości, aby ci ludzie przy tej drożyźnie mogli kupić jedzenie. To pierwsza sprawa.

Jeśli chodzi o sposób transportów, to istotnie są one zasadne, kiedy wiemy, mamy gwarancję, nie 100-procentową ale wielką, że dotrą tam, gdzie powinny dotrzeć.

Jeśli do dzisiaj nie została wypracowana taka ścieżka, co też mogę zrozumieć, to jednak proszę o podanie terminu, kiedy państwo to zrobicie. Jeśli będą problemy, to pozwoli pan, że pomogę w tym departamentowi, bo rozmawialiśmy o organizacjach pozarządowych i wiem, że są pomysły na to, jak pomóc tym ludziom nie umrzeć z głodu, a to stawialiśmy sobie jako pierwszy cel, drugi – by nie zamarzli. Te dwa cele były chyba dość jasno sprecyzowane i istotne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Gosiewska – bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję. Dwie sprawy. Jeśli chodzi o tę odmowę spotkania, to bardzo proszę MSZ o odpowiedź na piśmie, z jakich powodów nastąpiła ta odmowa, bo z informacji, która do nas trafiła, wynikało, że na takie spotkanie dyrekcja potrzebuje zgody szefostwa, więc chciałabym się dowiedzieć, jak to wygląda i otrzymać odpowiedź na ten temat.

Druga rzecz. Mam nadzieję, że mimo takiej sytuacji będę mogła liczyć na wsparcie MSZ podczas naszej wizyty na wschodzie Ukrainy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuując to, o czym mówi pani poseł Gosiewska, przypomnę, że parlamentarzyści mają odpowiednie dopuszczenia do tajemnic. Rozumiemy, co się dzieje na terenie wschodniej Ukrainy i oczywiście możemy się spotkać w odpowiednim trybie, jeśli jest taka konieczność. Prosimy o takie spotkanie, prosimy o odpowiedzi na nasze pytania – w jakim to będzie trybie, to już niech określi MSZ, natomiast jeszcze raz apelujemy. To ma związek z naszymi kompetencjami konstytucyjnymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – który z panów odpowie na te pytania? Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Chciałbym się jeszcze odnieść do wysokości tej zapomogi. Tak jak powiedziałem, to jest doraźne rozwiązanie. Ona w tej chwili ma wysokość 200 euro. Uważamy, że rozwiązuje problem doraźnie i mamy tego pełną świadomość.

MSZ odpowie pani poseł Gosiewskiej, jakie były przyczyny niedojścia do skutku spotkania, o które państwo występowali.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani Wiktoria Charczenko – bardzo proszę.

Wiceprezes Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu Wiktoria Charczenko:

Tylko wytłumaczę, że kwota 200 euro jest wystarczająca, ale teraz na tereny Doniecka i Ługańska nie jest wpuszczona żadna żywność przez bataliony ukraińskiego wojska, dlatego że proszą, by DRL i ŁRL oddali jeńców. Żadna pomoc humanitarna na razie nie

dojeżdża do Doniecka, nawet nie wpuszczają przedsiębiorców, którzy wożą produkty, żywność. Totalna blokada, a tu chodzi o dzieci, inwalidów, emerytów. Nie wiem, może dzisiaj sytuacja jakoś się zmieni, dlatego że Stany Zjednoczone już bardzo groźnie się wypowiedziały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Rodzi się pytanie: co będzie z tym konwojem z pomocą? Ja wiem, że jedzie do Charkowa, ale ta pomoc miała jechać dalej.

Wiceprezes TKP Donbasu Wiktoria Charczenko:
Przepraszam, do Charkowa dojedzie, ale pamiętajcie, że ani w Doniecku ani w Ługańsku nie mamy Caritasu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Jeszcze raz ponawiam to pytanie: co będzie z dotarciem tej pomocy? Pan Michał Dworczyk.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:
Dziękuję bardzo. To jest informacja, jaką przeczytałem w mediach, że to jest konwój, który jest przeznaczony dla uchodźców wewnętrznych na Ukrainie. Część zostanie we Lwowie a część w Charkowie. Przynajmniej w tej informacji medialnej, którą ja czytałem, nie było mowy o tym, że część z tej pomocy ma dotrzeć do Donbasu, co było dla mnie o tyle zrozumiałe, że w tym momencie nie ma takiej fizycznej możliwości. To tylko taka uwaga. Dzisiaj tak naprawdę tylko pieniądze. Jeżeli jest tak, jak mówił pan dyrektor, że jest to doraźna pomoc, to z rozmów telefonicznych, które odbywamy wynika (tak jak mówi pani Wiktoria), że to pomaga doraźnie. Tak jak powiedział pan dyrektor, to jest kwestia doraźna a sytuacja jest dynamiczna.

Nie łudźmy się, że coś z tego konwoju dojedzie do Donbasu, dlatego że w tej chwili po prostu nie ma takiej możliwości.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję. Proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (BiG):
Moje pytanie: dlaczego do Lwowa? Gdzie jest Lwów a gdzie jest Donieck, Ługańsk? Do Lwowa też jedzie konwój. Akurat oglądałam dzisiaj informacje, więc jedzie też konwój do Lwowa. Pytam: po co do Lwowa? Tam są rodziny, ale my chyba chcemy ratować tych ludzi, którzy są najbardziej zagrożeni. Jak chcecie państwo, to ja się wybiorę, bo doskonale znam Ukrainę. Nie wiem, dlaczego nie dostałam informacji, że można pojechać z tym konwojem. Ja chętnie pojadę i postaram się zrobić wszystko, żeby ten transport dotarł.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Pani poseł, nie mamy takiej informacji, że można pojechać z tym konwojem, natomiast posłowie jadą na własną rękę, o ile wiem. Czy w tej sprawie są jeszcze jakieś informacje z MSZ? Czy są jeszcze jakieś pytania? Rozumiem, że pomoc jedzie do Charkowa, tam ma być rozdzielana wśród osób, które opuściły Donbas i Ługańsk, natomiast pomoc na terenie wschodniej Ukrainy będzie wyłącznie finansowa. Rozumiem, że kwestia tego, jak to przeprowadzić, jest objęta jakąś klauzulą tajności, tak?

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:
Panie przewodniczący, istnieje możliwość przekazania również żywności, ale tak jak powiedziała pani prezes, istnieje duże ryzyko, że ta żywność zostanie skonfiskowana na granicy. To zależy przede wszystkim od decyzji samych osób poszkodowanych. Jeżeli podejmują takie ryzyko, to żywność również jest do dyspozycji. Nam wydaje się, że w tym momencie najskuteczniejsza jest pomoc finansowa, bo daje możliwość już po drugiej stronie zakupu żywności czy opału.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję. Jeszcze pani Wiktoria – proszę bardzo.

Wiceprezes TKP Donbasu Wiktoria Charczenko:
Jeśli jeszcze np. przez tydzień albo dwa nie będą wpuszczać tej żywności do obwodu donieckiego i ługańskiego, to te pieniądze też będą marne, dlatego że po prostu nie będzie żywności.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Czy są jeszcze jakieś pytania? Rozumiem, że będziemy tam mieli naszych obserwatorów – dwójkę posłów. Jeszcze pan poseł – bardzo proszę.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):
Pan dyrektor użył sformułowania, że Polacy, którzy mieszkają w okręgu ługańskim i donieckim, mogą kupić na zewnątrz. W jaki sposób mogą to uczynić, nawet gdyby dysponowali tymi pieniędzmi? Czy mogą sobie swobodnie przekraczać tę – nazwijmy to tak – granicę? W jaki sposób to się może odbywać?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:
Myślę, że pani prezes lepiej zna sytuację na miejscu i łatwiej jej będzie udzielić informacji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Bardzo proszę – może bez jakichś szczegółów.

Wiceprezes TKP Donbasu Wiktoria Charczenko:
Bez szczegółów. Każda osoba może wyjechać, kupić jedzenie, ale wyłącznie tylko dla siebie i nie wiadomo, czy to jedzenie dowiezie, dlatego że jeżeli będzie totalna blokada, to po prostu mogą odebrać. Jedyne, na co teraz możemy liczyć, to na pomoc ze strony Rosji, bo od strony Rosji nie ma teraz prawie żadnych granic.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
To marna pociecha prawdę mówiąc.

Wiceprezes TKP Donbasu Wiktoria Charczenko:
Wiem, że jeżeli chodzi o obwód ługański, to przywożą żywność z wiosek ze strony Rosji, tam nie ma granicy i nie ma blokpostów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Pan poseł – proszę bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam pytanie do przedstawicieli rządu w związku z tym, co usłyszałem przed chwileczką: czy MSZ podjęło jakieś działania? Jeśli jest taka sytuacja, to ja np. powiązałbym działania ze stroną rosyjską, żeby konwój wjechał od strony rosyjskiej i objechać tę strefę. Jeżeli z tamtej strony wszystko jest możliwe i jest dostępność itd., to poprosić rosyjskie MSZ o pomoc, po prostu to objechać i wjechać od strony rosyjskiej. Zobaczylibyśmy, co strona rosyjska powiedziałaby na taki obrót sprawy, bo to na pewno nie postawiłoby ich w łatwiej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Proszę bardzo – jeszcze pani poseł.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (BiG):
Ja jeszcze też poddaję pod rozwagę taki pomysł – można wjechać od strony Mołdawii przez Pridniestrowie, tam też nie ma tych zasieków i tamtędy można by było się przedostać.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Tak, co na to MSZ?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):
To jest zamknięte posiedzenie? To może zamknijmy to posiedzenie, jeżeli dajecie takie propozycje. Przecież w ministerstwie są ludzie, którzy wiedzą co można, a czego nie można. Trzeba zamknąć posiedzenie, bo jak się dowiedzą, że możemy wjechać od Mołda-

wii, to zamkną od Mołdawii. Naprawdę, nie bawmy się w jakieś domniemania na posiedzeniu kółka parafialnego. Trzeba pomóc i trzeba znaleźć sposób, a nie mówić, że da się przez Rosję, jeżeli Rosja specjalnie to robi, żeby się nie dało. To wszystko przecież jest czytelne, więc proszę zamknąć posiedzenie i wtedy rozmawiajmy. Dziękuję bardzo.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Panie przewodniczący, proponuję jeszcze dać mapę, bo zdaje się, że państwo nie bardzo są zorientowani w geograficznej sytuacji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To prawda, ale istotnie ten wątek może już byśmy zamknęli. Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

W swojej wypowiedzi właśnie niedookreśliłam rozwiązań wychodząc z założenie, że takich rozwiązań nie podaje się na otwartym posiedzeniu Komisji. Wiemy, że ministerstwo podjęło starania dające te zasiłki, zapomogi czy pieniężne gratyfikacje, które otrzymują Polacy. Pani Wiktoria powiedziała, że w tej chwili są one na wystarczającym poziomie. To jest jedno działanie. Drugie działanie. Są przygotowywane transporty. Nie rozwiązujmy natomiast problemu, bo od tego jest ministerstwo i zgodnie z tym, co powiedział pan poseł, nie żądajmy, by to podawało, bo to nie byłoby racjonalne, roztropne i dobre dla tych ludzi.

Trzecia sprawa. Zwrócę uwagę na to, że pan dyrektor najpierw rozpoczął od tego, że Polacy są zapraszani. Mają się zgłaszać ci, którzy chcą wyjechać. Proszę państwa, jest czas wojny. Kto chce, czuje się zagrożony i czuje taką traumę, że chce wyjechać, może się zgłosić. Mamy mieć listę osób, które chcą wyjechać, więc wydaje się, że jest pełne spektrum propozycji ze strony ministerstwa i na to chciałabym zwrócić uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – jeszcze pan poseł ma pytanie i zaraz pani Wiktoria.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Nie rozumiem, dlaczego moje pytanie było jakimś złym pytaniem. Dyskusja uświadomiła mi to, że media donoszą na okrągło to, że jest granica otwarta ze strony rosyjskiej, że z tamtej strony wjeżdża pomoc, że Rosjanie tę pomoc kierują. To, jak wygląda układ granic, wiemy z każdej stacji, nie tylko ze stacji polskich, ale praktycznie ze wszystkich. Moje pytanie dotyczyło tylko tego, że prowadzimy jakiś dialog ze stroną rosyjską, czy przy ich pomocy nie moglibyśmy doprowadzić do wjazdu tego konwoju. Moim zdaniem, to jest nic niezwykłego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani Wiktoria, tak?

Wiceprezes TKP Donbasu Wiktoria Charczenko:

Jeżeli chodzi o listę ludzi, którzy chcą wyjechać, to ona ciągle się zmienia, dlatego że nikt nie chce jechać, dopóki nie będzie wprowadzony jakiś konkretny program. Dobrze, ewakuacja, a co dalej? Na miejscu mają chociażby swoje domy i mogą liczyć na pomoc MSZ, na te zapomogi. Jeżeli wyjadą, już nie będą w gestii MSZ i nie ma programu. Jak tylko będzie jakiś konkret, co oni otrzymują tu, to myślę, że ta lista już nareszcie będzie złożona. Ludzie dzisiaj chcą jechać, jutro nie chcą, dlatego że jednak na miejscu mają domy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Oczywiście, to jest zrozumiałe.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:

Tylko jedno zdanie uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:

Jedno zdanie uzupełnienia do wypowiedzi pani prezes. Ludzie, którzy są w Polsce, kontaktują się z tymi, którzy zostali w Ługańsku i Doniecku. Ci ludzie z Donbasu wiedzą, że tutaj w Polsce te 51 osób literalnie nie ma żadnej pomocy, w związku z tym to nie zachęca do podjęcia decyzji. Jeżeli tylko przez jeden dzień jest słabsza strzelanina albo jest cisza i nie ma strzelaniny, to wszyscy mają taką refleksję: to może my jednak zostaniemy, może da się tu jakoś przeżyć. Nie dziwmy się ludziom, że jest to podjęcie trudnej decyzji jechać zupełnie w nieznane.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. To jest drugi temat. Rozumiem, że konwój jedzie. Chodzi o to, żeby żywność dotarła na wschodnią Ukrainę. Jest to bardzo trudne, w niektórych sytuacjach po prostu niemożliwe. Ta żywność będzie rozdzielana w Charkowie i w okolicach wśród Polaków, którzy uciekli ze wschodu. Pomoc finansowa jest możliwa, chociaż też mogą być z tym pewne problemy. Czy w tej sprawie są jeszcze jakieś głosy? Pani poseł Gosiewska.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Panie przewodniczący, przy całym szacunku, ale los tych ludzi, którzy tam są, którzy powinni przyjechać tutaj, którym powinniśmy pomóc, jest niezwykle ważny – szczególnie teraz, kiedy grozi im naprawdę realne zagrożenie. Chcielibyśmy usłyszeć, kiedy oni dowiedzą się o pakiecie, z jakim mogą spotkać się tutaj po przyjeździe. Jeśli strona rządowa, polska strona, nie wie, jak tę sprawę załatwić, to proszę zapytać stronę czeską. Oni to przygotowali i zapewnili obywatelom czy osobom o czeskim pochodzeniu właściwe warunki po przyjeździe.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Przechodzimy więc do drugiej kwestii, która okazuje się kluczowa, mianowicie co jest z tą grupą 51 Polaków, którzy przyjechali ze wschodniej Ukrainy. Z tego co wiem, oni nie mają tutaj żadnej pomocy. To, że nie mają żadnej pomocy, dochodzi do Polaków na wschodniej Ukrainie. To blokuje możliwość ich przyjazdu do Polski, bo nie daje żadnej perspektywy. Okazuje się, że to jest jakby clou całego problemu. Czy w tej sprawie można uzyskać jakąś informację?

Dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Mateusz Sora:

Panie przewodniczący, żeby uporządkować tę dyskusję, chciałbym wyjaśnić, iż ewakuacją zostaną objęte osoby pochodzenia polskiego z obwodu donieckiego i ługańskiego, których życie lub zdrowie jest zagrożone lub których przetrwanie zwłaszcza w warunkach zimowych może być utrudnione z uwagi na utracone mienie w wyniku działań wojennych – zostały zburzone domy, mieszkania.

Całe to przedsięwzięcie, o którym rozmawiamy już dłuższą chwilę, obliczone jest na udzielenie pomocy tym osobom. Takie były deklaracje pani premier i takie działania podjęliśmy. Zgodnie z informacjami, którymi dysponujemy, należy oczekiwać, że te osoby, których życie, zdrowie jest zagrożone, przybędą do Polski w dniach 22-23 grudnia lub 26-27 grudnia. Mogę tylko powiedzieć, że pomoc dla tych osób, które przybędą do Polski, będzie realizowana w dwóch etapach. Zakładamy, że w ciągu pierwszego etapu, który nie powinien być dłuższy niż 3 miesiące, zostanie zalegalizowany pobyt osób czy może cudzoziemców, którzy przybędą do Polski i zostanie wdrożony pierwszy etap programu adaptacyjnego. Dzisiaj, jak tutaj siedzimy i rozmawiamy, to tak naprawdę nie wiemy, o kim mówimy. Nie wiemy, ile to jest osób, nie wiemy, jaki jest skład tych rodzin, nie wiemy, jakie mają kwalifikacje zawodowe. Zaczekajmy. Te osoby muszą przekroczyć granicę...

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Mówimy o Polakach.

Dyrektor departamentu MSW Mateusz Sora:

Szanowni państwo, może mam niewielkie doświadczenie, ale była podobna sytuacja w przypadku ewakuacji obywateli polskich z Iraku i ten problem rozwiązaliśmy. W momencie, w którym będziemy wiedzieli, jaka jest znajomość języka polskiego, jakie

jest wykształcenie, jakie są kwalifikacje i na to jest niezbędny ten okres 3 miesięcy. Jest niezbędny do tego, aby skutecznie przygotować drugi etap pobytu osób ewakuowanych w Polsce, który powinien je wprowadzić na polski rynek pracy. Jeśli mamy do czynienia z rodziną 7-osobową, to będziemy szukać innego mieszkania niż dla rodziny 3-osobowej. To wszystko są informacje, które będziemy mieli w momencie, w którym zainteresowani ewakuacją z Doniecka przybędą do Polski.

Na dzień dzisiejszy MSZ nie dysponuje tą listą i to, o czym mówił pan dyrektor Junosza-Kisielewski, dokona się lada dzień, tzn. lada dzień będziemy wiedzieli, kogo możemy spodziewać się w Polsce, tak? Dzisiaj mamy jakąś listę, na której jest około 100 osób. Na przyjęcie tych osób jesteśmy przygotowani. Zakładamy, że pomoc, która zostanie im udzielona, powinna zostać zrealizowana w ciągu 6 miesięcy od momentu przekroczenia granicy polskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Mam wrażenie, że to jest trochę takie błędne koło, bo Polacy ze wschodniej Ukrainy nie deklarują chęci przyjazdu bo nie mają żadnej propozycji i perspektyw, a MSW czeka na to, żeby mieć listę osób, które zadeklarują przyjazd.

Dyrektor departamentu MSW Mateusz Sora:

Panie przewodniczący, pomagać możemy konkretnym osobom, które znajdą się w granicach Rzeczypospolitej i na udzielenie takiej pomocy jesteśmy przygotowani. Tak jak mówię, ta pomoc najprawdopodobniej będzie realizowana w dwóch etapach. Z naszego doświadczenia wynika, że wtedy jest efektywna…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę nie przeszkadzać. Zaraz wszystkim oddam głos po kolei.

Dyrektor departamentu w MSW Mateusz Sora:

Ta pomoc jest przeznaczona dla osób, których życie i zdrowie jest zagrożone.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Pan poseł Dziedziczak. Panowie, po kolei.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam tylko jedno techniczne pytanie, jeśli chodzi o te 51 osób. Czy te osoby mają lepsze warunki niż zwykli uchodźcy, którzy przyjeżdżają do Polski czy gorsze? Jakie są różnice, bo mam wrażenie, że osoby narodowości polskiej, które tu przyjechały unikając wojny na terenie wschodniej Ukrainy, mają gorsze warunki niż osoby innej narodowości, które przyjeżdżają do Polski i mają status uchodźcy. Prosiłbym, by pan mógł przedstawić nam różnice.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSW Mateusz Sora:

Panie przewodniczący, panie pośle, szanowni państwo. Lista, którą przekazała pani Charczenko, trafiła do Urzędu do Spraw Cudzoziemców i została przekazana do tych województw, na których terenie znajdują się osoby, które są na tej liście. Z tego co mi wiadomo, każdym z tych przypadków zajęli się urzędnicy po to, żeby wyjaśnić status tych osób. To są osoby, które przyjechały do Polski i są już w Polsce – miały paszporty, wizy. To są osoby, które podjęły jakieś kroki w celu zalegalizowania pobytu w Polsce albo nie podjęły i dysponują tylko wizą, nie wiem. Nie posiadam tej wiedzy. Wiem, że tę listę otrzymał UdSC i w każdym przypadku wyjaśnia, jaki jest status pobytowy cudzoziemców, którzy znaleźli się w granicach Rzeczypospolitej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Po kolei – poseł Kwiatkowski, potem poseł Gosiewska.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Gdyby pan mógł odpowiedzieć na moje pytanie, bo zdaje się, że ta odpowiedź nie padła.

Dyrektor departamentu MSW Mateusz Sora:

O ile mi wiadomo, to nie są osoby, które weszły w procedurę uchodźczą.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Właśnie do tego zmierzam, bo dramatem jest to, że państwo polskie osobom nie będącymi Polakami za granicą ma w ramach rozporządzenia obowiązek udzielania pomocy, zakwaterowania, codziennego wyżywienia, stałej pomocy pieniężnej, kieszonkowego, nauki języka polskiego, pokrycia kosztów wynikających z nauki itd., objęcia opieką medyczną. To jest bogata lista obowiązków państwa polskiego wobec tych osób, a garstka Polaków, która znalazła się w dramatycznej sytuacji, nie ma takiej pomocy państwa polskiego i tak naprawdę nie mogę tego zrozumieć. Osoby, które nie są Polakami a są uchodźcami, dostają ogromne wsparcie od państwa polskiego, a garstka Polaków, która uciekła ze wschodniej Ukrainy objętej wojną, nie uzyskuje takiej pomocy. Dlaczego?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Dyrektor departamentu MSW Mateusz Sora:

Panie przewodniczący, panie pośle. Każdy cudzoziemiec, któremu grozi niebezpieczeństwo w kraju pochodzenia i który zdecyduje się złożyć wniosek – wystarczy, że zadeklaruje przekraczając granicę Rzeczypospolitej, iż jest uchodźcą – wchodzi w procedurę uchodźczą. Składa stosowny wniosek i z tego tytułu przysługują mu określone uprawnienie. Wynika to z Konwencji genewskiej. To jest jeden przypadek.

Przypadek, o którym mówimy teraz, czy o którym pan wspomniał, dotyczy cudzoziemców, którzy wjechali do Polski i podjęli kroki w celu zalegalizowania pobytu w Polsce albo nie podjęli, bo są na długoterminowej wizie, która uprawnia ich do legalnego pobytu w Polsce.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pan poseł Kwiatkowski, potem pani poseł.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, mam takie wrażenie, że my chyba w ogóle się nie rozumiemy, tzn. państwo opowiadacie nam o jakichś przemyśleniach i działaniach pani premier bliżej nieokreślonych. Z przykrością stwierdzam, że przedstawiciele polskiego rządu mówią nam o jakichś przypadkach. My nie rozmawiamy o jakichś przypadkach tylko o konkretnych 51 osobach, które przyjechały do Polski uciekając przed tym, co dzieje się w miejscu, w którym do tej pory mieszkali. Mówimy o osobach, na które patrzą ci, którzy tam zostali – także w tym kontekście, że w zależności od tego, co się z nimi będzie działo tutaj, oni będą podejmowali jakieś działania. Rozmawiamy w sytuacji, kiedy już na dwóch posiedzeniach Komisji mówimy o tym, że dzieją się rzeczy, na które musimy reagować. A pan nam tutaj opowiada o tym, że gdzieś poszedł jakiś wniosek do jakiegoś urzędu.

Przepraszam bardzo, ale to w ogóle nie jest odpowiedź na pytania, które tutaj zadajemy, które zadawał poseł Dziedziczak. Jeśli nie można rozmawiać inaczej z rządem i ministrami, którzy za to odpowiadają, to miałbym wniosek, żeby w ciągu 7 dni państwo po prostu przygotowali nam historię każdej z tych 51 osób, żebyśmy zobaczyli, jakie działania zostały podjęte, kiedy te osoby przyjechały do Polski, kiedy coś się działo w ich sprawie. Mam takie przekonanie, że nic się nie dzieje, tzn. państwo robicie ruchy pozorowane, opowiadacie nam tutaj jakieś historie, które tak naprawdę w żaden sposób nie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom ludzi, którzy są Polakami. W tym momencie obowiązkiem polskiego państwa powinno być pomaganie im, a nie opowiadanie o tym, że w swoich gabinetach państwo planujecie coś robić z jakimiś przypadkami. To jest konkretnych 51 osób. Poprzednio wnieśliśmy o dodatkowe posiedzenie Komisji i jakoś się okazało, że ministrowie mogli się spotkać i pani premier zwołała dziwne, dzień czy 2 dni przed spotkaniem naszej Komisji – międzyresortowe spotkanie, a wcześniej nie mogło się odbyć. Pomagajmy więc podejmować rządowi jakiekolwiek działania, zażądajmy listy 51 osób z imienia i nazwiska, z informacjami, kiedy one przyjechały do Polski, jakie wobec nich zostały podjęte działania, czy i jaką pomoc otrzymały. W tym momencie rząd przy-

najmniej się przestraszy i być może zacznie coś robić w tej sprawie. To jest po prostu niebywały skandal. Rozmawiamy o tej sytuacji już od kilku tygodni, wypowiedzi pana dyrektora i przedstawicieli rządu po prostu są nie na miejscu i moim zdaniem w ogóle nie powinny mieć miejsca.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – pani poseł Gosiewska.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Panie przewodniczący, w większości pan poseł wyczerpał to, co chciałam powiedzieć, ale chciałabym zwrócić się do pana dyrektora. Pan mówi o przypadkach, ja chciałabym powiedzieć, że to są Polacy, to są ludzie, którzy uciekli zagrożeni śmiercią, nie tylko zimnem i głodem. W tej chwili tam grozi im śmierć z tego powodu, że są Polakami. Nie wiem, czy ma pan tego świadomość.

Pan poseł wnosił o uzyskanie informacji w ciągu 7 dni. Ja uważam, że nie ma na to czasu, że jako Komisja powinniśmy się spotkać jutro z udziałem ministrów – nie dyrektorów niekompetentnych i nieprzygotowanych do posiedzenia, ale ministrów i oczekujemy konkretów dotyczących tych Polaków, którzy już tu przybyli i tych Polaków, którzy w możliwie najszybszym czasie powinni tutaj przybyć.

Przypomnę również, że Polacy mieszkający na Wschodzie na te konkretne decyzje czekają już wiele miesięcy i wiele miesięcy o nie wnoszą. To nie jest rzecz, która się wydarzyła wczoraj. W związku z tym mamy prawo się tego domagać i wnoszę o zwołanie posiedzenia w trybie pilnym z udziałem obu ministrów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Z zażenowaniem przysłuchuję się całej naszej debacie a z oburzeniem wysłuchuję przedstawicieli rządu. Jeżeli przedstawiciele rządu mówią o obcokrajowcach, jeżeli powtarzają o ich przypadkach, to czy my zdajemy sobie sprawę z tego, o czym mówimy? Czy rząd polski zdaje sobie sprawę z tego, co tam się dzieje? Czy państwo uważacie, że jest to jakiś przypadek, jakaś sytuacja bliżej niedookreślona, że może jest tam jakaś zabawa, może podchody, może odbywa się tam jakiś obóz harcerski?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

O co chodzi z tym harcerstwem?

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Janku, przepraszam, z całym szacunkiem…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę ze sobą nie polemizować. Pan poseł przeprosił, proszę kontynuować.

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Dziękuję za zwrócenie uwagi, przepraszam, z całym szacunkiem dla harcerstwa Janku, proszę nie obrażaj się.

Chcę tylko zwrócić uwagę na to, że cała ta debata i wszystkie debaty związane z sytuacją międzynarodową, z tym, co się dzieje na wschodniej Ukrainie, to nie jest okazja do jakichś rozmów, które praktykowaliśmy przez dziesiątki lat sytuacji normalnej. Mówimy o stanie wojny, o stanie zagrożenia ludzkiego życia już nie wspominając o mieniu i o codziennym bezpieczeństwie. Mówimy także o naszych rodakach, którym Polska winna jest (zobowiązana jest jako państwo) pomoc w tej dramatycznej sytuacji. Nie wyobrażam sobie, żeby RP nie mogła sobie poradzić z udzieleniem pomocy dla grupy kilkudziesięciu osób – naszych rodaków, których życie, zdrowie, bezpieczeństwo jest zagrożone. Proszę państwa, jeżeli my będziemy miesiącami dyskutować o tym, jak zorganizować pomoc dla około 100 osób, to znaczy, że po prostu to państwo nie funkcjonuje, że osoby, które zajmują się sprawami międzynarodowymi, nie mają zielonego pojęcia o tym, jak zorganizować sprawy w sytuacji zagrożenia. To nie jest normalna sytuacja,

z jaką państwo mieliście do czynienia przez ostatnie lata i dziesięciolecia. Jeszcze raz zwracam się…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie przewodniczący, ja jednak proszę o przerwanie, albo o utajnienie posiedzenia.

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Za moment będzie się pan wypowiadał, panie pośle.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Co wy robicie? Czy to jest jakieś kółko parafialne?

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Za moment pan będzie się wypowiadał, panie pośle.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, z całym szacunkiem, po pierwsze – ja prowadzę obrady, po drugie – mówimy o Polakach, którzy są w Polsce i nie grozi nic ze strony separatystów ukraińskich…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

To się wszystko nagrywa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

…natomiast grozi to, że państwo polskie o nich nie zadba, a po trzecie – każdy ma prawo wypowiadać się tak, jak chce. Jeżeli wypowiedź będzie niekulturalna, to ja będę przerywał, ale na razie nie mam takich wniosków.

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Cieszę się również, że pan poseł Fedorowicz zwrócił uwagę na to, że to wszystko się nagrywa. Nagrywają się wystąpienia przedstawicieli rządu, nagrywają się te wystąpienia, które – uważam – nie powinny mieć tutaj miejsca.

Jeżeli sytuacja będzie tego wymagała, to ja proszę pana przewodniczącego o przeprowadzenie takich spotkań, które nie będą musiały być protokołowane, które nie będą musiały ujrzeć światła dziennego i gdzie będziemy mogli spokojnie rozmawiać z przedstawicielami rządu mając takie możliwości przekazania pewnych sugestii co do rozwiązań. Zgadzam się, że na tej sali nie powinniśmy iść za daleko w tych dyskusjach, ponieważ to jest nagrywane, to będzie publikowane i zapewne nie tylko my jako zainteresowani członkowie Komisji będziemy to studiować.

W związku z powyższym proszę o rozwagę i zwracam się do rządu, żebyście państwo podjęli konkretne działania, żebyście państwo nie mówili nam byle czego i żeby skończyć z tą bylejakością. Chcemy konkretów, chcemy również mieć zapewnienie, że Polacy ze wschodniej Ukrainy są bezpieczni i że to bezpieczeństwo zapewni im państwo polskie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, nie wiem skąd te emocje. Mówimy teraz o grupie 51 Polaków, którzy uciekli z terenów objętych wojną, są na terenie państwa polskiego i oczekują pomocy od państwa polskiego. Ta pomoc będzie też istotna jako pewien sygnał dla Polaków, którzy żyją na terenach objętych wojną, czy mogą przyjechać do Polski czy nie. Ja tu nie widzę żadnego zagrożenia, że my rozmawiamy na ten temat.

Jest propozycja, by zwołać nadzwyczajne posiedzenie Komisji. Jutro spotykamy się z Polakami ze wschodu Ukrainy, którzy są na terenie Polski. Jutro mamy to spotkanie i z nimi porozmawiamy. Możemy zrobić posiedzenie Komisji jutro albo w piątek. Absolutnie jestem za tym. Ja bym oczekiwał, żeby na tym posiedzeniu MSW przedstawiło nam, jakie ma propozycje wobec Polaków, którzy znaleźli się na terenie państwa polskiego, uciekli przed wojną. Proste pytanie – prosta odpowiedź. Musimy to wiedzieć przed świętami. Myślę, że w tej sprawie jesteśmy zgodni i to nie jest jakieś wielkie ryzyko dla tych ludzi ani wielkie ryzyko dla państwa polskiego, że będziemy oczekiwali od państwa polskiego pomocy dla tej grupy ludzi. Bardzo proszę – po kolei, dobrze. Panie pośle, pan był dużo dalej, ale zaraz dojdziemy.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Mam głos dalej idący – w sprawie formalnej, wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Wniosek formalny – pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie przewodniczący, proszę o utajnienie posiedzenia, dlatego że w programie pracy Komisji w ogóle nie było tego punktu. Na poprzednim spotkaniu, które było zamknięte, padło o wiele mniej rzeczy konkretnych, które są obiektem zainteresowania służb, o czym mówiliśmy.

W tej chwili padają tutaj ataki na rząd zupełnie nieuprawnione i w dodatku ta sytuacja jest wykorzystywana do jakiejś walki opozycyjnej. Nie zgadzam się na atakowanie rządu. Można krytykować, ale przepraszam bardzo, nie w taki sposób i nie w momencie, kiedy wszystko jest widoczne na ekranach i każdy sobie to organizuje. Mówienie w sposób publiczny w tym momencie, że rząd polski nie daje sobie rady z uchodźcami, z Polakami…

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

A daje radę?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Chwileczkę, proszę mi nie przerywać, bo staram się nie wprowadzać emocji, a wy jesteście w jakichś dzikich emocjach…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To jest wniosek formalny i pan poseł uzasadnia.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę o utajnienie, o zamknięcie posiedzenia, dlatego że to nie może tak wyglądać, zwłaszcza że mówimy o rzeczach, które naprawdę interesują obce wywiady. Taka jest prawda i potwierdzi to każdy człowiek z ministerstwa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Oczywiście nie chcę polemizować zbyt ostro, ale nie sądzę, panie pośle, żeby obce wywiady były zainteresowane tym, jak państwo polskie pomaga 51 Polakom. Bez przesady, to nie jest jakiś wielki problem dla polskiej geopolityki. Bardzo proszę – czy jeszcze są głosy? Zapisywała się pani przewodnicząca, pan poseł Dziedziczak chciał…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Mam wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Na razie tego nie głosujemy. Jeszcze panowie byli zapisani do głosu.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Ja i tak zapisywałem się do głosu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo – po kolei.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Żeby troszkę ostudzić te emocje, mam pytanie do pana, panie dyrektorze, bo pan faktycznie odpowiadał może troszeczkę na okrągło i dlatego powodował dalsze pytania.

Podzieliłbym to na dwie części. Mówimy teraz o 51 Polakach, którzy są w Polsce. Powiedział pan, że ministerstwo ma ich zmonitorowanych, bo posiada tę listę, wie co i jak. Powiedział pan też, że proceduralnie (to co jest zgodne z prawem) mogą ubiegać się o różne kwestie. To jest rzeczą oczywistą. O to, co jest w regułach prawnych, może ubiegać się każdy, kto jest w Polsce – cudzoziemiec czy Polak. Pan nie powiedział tego wprost, ale zrozumiałem, że oni nie mają statusu uchodźcy, bo się nie zgłosili na granicy jako uchodźcy, czyli to, co wymieniał pan poseł Dziedziczak, im nie przysługuje. Myślę,

że moje pytanie ostudzi te emocje, bo proszę powiedzieć, że nic im nie oferujemy albo mamy pakiet. Jaki jest pakiet dla tych 51 osób na dziś? Nie na takiej zasadzie, co oni mogą, bo co oni prawnie mogą, to my wiemy. Chodzi o to, by powiedzieć: nic nie mamy i tylko to co jest zgodne z literą prawa na dzień dzisiejszy albo mamy dodatkowy pakiet dla tych 51 osób. Jaki to jest pakiet, czyli co państwo im oferują na dzień dzisiejszy?

Druga moja prośba. Jeżeli tego nie ma, to wydaje mi się, że to płynie z wypowiedzi parlamentarzystów i nie tylko. Na wzór chociażby Czechów państwo powinniście przygotować taką ofertę, czyli znów mówimy o pakiecie, dla tych potencjalnych przyjeżdżających do Polski. Rozumiem pana, panie dyrektorze, że pan nie jest w stanie powiedzieć, bo pan nie wie, jaka będzie wielkość rodziny – 7-osobowa czy 3-osobowa, jakie będą zawody czy inne kwestie. To jest rzecz oczywista, ale w tym pakiecie mogłoby być napisane, że my w ciągu np. 3 miesięcy (to co pan powiedział) zagwarantujemy im możliwość pracy, że w ciągu określonego czasu będą mieć nocleg, że przez te 3 miesiące będą zakwaterowani w określony sposób, dopóki nie znajdziemy im mieszkania. Chodzi o to, by oni wiedzieli, czego się można spodziewać. Jeżeli mają jechać w ciemno i dopiero jak będą w Polsce, państwo będzie się nad nimi zastanawiało, to faktycznie będzie to prowokowało dyskusje na tej sali i nie pójdziemy do przodu. Myślę, że taka deklaracja, że ministerstwo przygotowuje taki pakiet, który za chwilę ujrzy światło dzienne przede wszystkim dla tych osób, które ewentualnie przyjadą do Polski, uspokoiłoby również debatę na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Chodzi zatem o dwie sprawy. Co dzisiaj mamy do zaoferowania dla tych 51 osób i czy pracujemy nad pakietem, takim ogólnym bo oczywiście nie w szczegółach, dla tych potencjalnie przyjeżdżających do Polski? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani przewodnicząca i…

Dyrektor departamentu MSW Mateusz Sora:

Czy ja mogę odpowiedzieć od razu?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Nie, panie dyrektorze, pozwoli pan, że ja zabiorę głos, ponieważ pan sprowokował całą tę niepotrzebną dyskusję.

Chciałabym państwu wyjaśnić, że jeśli chodzi o te 50 osób, to grupa jest rozpoznana. Myślę, że pan dyrektor przyzwyczajony do tajności, że wszystko musi być tajne, rzeczywiście mówił bardzo na okrągło. Ja chyba tylko mogę przeprosić, ponieważ dokładnie wiadomo. Mało tego, że wiadomo, wiadomo, kto ma Kartę Polaka, skąd i kiedy ci ludzie przyjechali, wiadomo również, ile tam jest dzieci. Jest 10 dzieci i już się myśli o tym, gdzie pójdą do szkoły. Jest trójka studentów. To wszystko jest rozpoznane, tylko zamiast o tym powiedzieć, pan dyrektor powiedział tajnie i na okrągło, że przesłał do UdSC i to był jego błąd. Tak się stało, jest przyzwyczajony do pewnego sposobu pracy, taki resort. Ma pan rację, panie pośle i ja też oczekiwałam zupełnie innej wypowiedzi. Podeszłam do pana dyrektora i poprosiłam, ale ponieważ znam te fakty, to chcę państwu wyjaśnić, bo państwa niepokój jest zupełnie zrozumiały, ale niepotrzebny wobec tego, jakie działania podjęła pani minister Piotrowska.

Na ten pierwszy okres dla tej pięćdziesiątki są przygotowane miejsca. Były rozważane różne lokalizacje, nawet wiem, że są zaproponowane przez Caritas. Pan dyrektor też powiedział, że będą rozmowy z każdą z tych osób i już są prowadzone rozmowy, co ewentualnie można zaproponować tym ludziom. Stres, cała sytuacja traumy, nowe warunki, znajomość języka to wszystko niby już było powiedziane, tylko nie dość jasno. Z tymi ludźmi nadal będą prowadzone rozmowy i wtedy będzie przyjęty ten pakiet możliwości dalszej im pomocy. To, jeśli chodzi o te 50 osób. Te rozmowy były, grupa jest dookreślona i działania są podejmowane.

Jutro mamy z nimi spotkanie i nie wątpię, że będą w nim uczestniczyć wszyscy posłowie, którzy będą mogli. Jeszcze sami się od nich dowiemy, ja też osobiście i zweryfikujemy to.

Jeśli chodzi o osoby, które przyjadą, ta sprawa była już dyskutowane. Ten pakiet jest troszkę zależny od tego, ile tych osób się zgłosi, bo cokolwiek by państwo powiedzieli,

to jednak są to pewne skutki finansowe. Zakładamy, że na dzisiaj to nie jest duża grupa. Przecież to nie jest proces zamknięty, drodzy państwo. Rząd proponuje: przyjmijmy pierwszą grupę. Pierwsza grupa będzie liczyła 60 osób. Przyjedzie tu i wtedy będziemy rozważali znów na zasadzie: pierwszy etap, kiedy jest zagwarantowanie zdrowia, życia i warunków bytowych, a następnie będzie to dalej rozważane. W mojej świadomości te sprawy są dużo dalej. Pan dyrektor wyraził to tak, jak wyraził, ale chciałabym państwa uspokoić. Z całą pewnością jest lista, są kontakty z tymi osobami i nie wątpię, że jutro to będzie potwierdzone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Koźlakiewicz.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Rzeczywiście emocje sięgnęły zenitu i należałoby uspokoić tę sytuację. Wydaje mi się, że pan dyrektor mówiąc o Polakach użył sformułowania „cudzoziemcy” – nie wiem, czy to jest obowiązujące sformułowanie w resortach MSZ i MSW. To niejako podgrzało atmosferę.

Wydaje mi się, że skoro pani poseł mogła powiedzieć, jakie są działania MSW, to mamy przecież również pana ministra i może pan minister wypowiedziałby się na ten temat, potwierdził oficjalne stanowisko albo zaprzeczył. Rzeczywiście trzeba powiedzieć coś więcej na temat tych działań, bo to, co państwo tu mówicie, wydaje się nie tylko niewystarczające, ale trochę jakby zakamuflowane i mogące rodzić niepokój.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze są pytania, bo zaraz kończymy cykl pytań? Pan poseł Dziedziczak, pan Michał Dworczyk, pan Adam Kwiatkowski – bardzo proszę. Tylko bardzo prosiłbym o to, żeby się trochę zdyscyplinować, bo mamy pkt II i musimy kończyć posiedzenie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. W zasadzie już nie będę rozwijał tego tematu, tylko nie mogę zrozumieć jednej rzeczy. Liczba osób ubiegających się o status uchodźcy np. w 2009 roku wynosiła ponad 10.000 i nie mogę zrozumieć, że państwo polskie nie może w tej chwili zaopiekować się liczbą 51 osób – dodajmy, że większość z nich ma Kartę Polaka.

Jest też pytanie związane ze sformułowaniem „cudzoziemcy” o naszych rodakach posiadających Kartę Polaka. Czy z punktu widzenia MSW jest różnica między osobą np. z Afryki, z całym szacunkiem do osób z Afryki, a osobą, która ucieka z terenu objętego wojną, posiadającą Kartę Polaka i będącą de facto naszym rodakiem? Czy jest różnica, czy państwo dostrzegacie różnicę, czy w swojej urzędniczej wizji nie ma takiej różnicy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan Michał Dworczyk i będę coś proponował, żeby to podsumować. Bardzo proszę.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja” Michał Dworczyk:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ja może tylko kilka informacji odnośnie do tej grupy 51 osób. Rzeczywiście tak jak powiedziała pani przewodnicząca, to jest zdefiniowana grupa. Lista tych osób niecałe dwa tygodnie temu trafiła do MSZ i MSW. Przy każdej z tych osób była informacja, czy posiada Kartę Polaka czy nie, łącznie z telefonem komórkowym do każdej z tych osób.

Być może machina urzędnicza ruszyła, o czym mówił pan dyrektor Sora, natomiast ja mogę odpowiedzialnie powiedzieć, że do dzisiaj do 22 osób spośród tych 51 nikt nie zadzwonił, dlatego że dzisiaj rozmawialiśmy z tymi osobami rozmawiając na temat ich jutrzejszego przyjazdu do Warszawy i oni żadnej takiej wiedzy nie mają. Mówię o tej grupie osób, z którymi dzisiaj rozmawialiśmy.

Jeżeli chodzi o realną pomoc, to sytuacja wygląda w ten sposób, że do tej pory jej nie otrzymali. Nie otrzymali, dlatego że nie było żadnej podstawy prawnej, ponieważ dla MSW to nie są uchodźcy i w związku z tym nie ma podstawy prawnej, żeby się nimi opiekować. Dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej nie są to obywatele, więc też nie ma podstawy prawnej. Jedyna pomoc, którą do tej pory otrzymali, to będą tak naprawdę

wypłacane jutro zapomogi, które udało się pozyskać w ramach zbiórki publicznej. W ramach zbiórki publicznej – to też nie jest tajna informacja, wręcz trzeba to ogłosić, bo taki jest wymóg ustawy – udało się zebrać 57 tys. zł. Fundacji „Wolność i Demokracja" udało się zebrać te pieniądze. Wcześniej do Ługańska zostało wysłane jeszcze 15 tys. zł, natomiast pozostała kwota zostanie przekazana tym 51 osobom, które są w Polsce.

Każda z tych rodzin też jest opisana, bo to nie jest żadna filozofia. Wystarczy wykonać kilkanaście telefonów. Każda z tych rodzin jest opisana, w jakiej jest sytuacji, czy pracuje, czy nie pracuje. Do tego wystarczy telefon, jeden dzień czasu i to jest łatwo opisać.

Chciałem podkreślić, że to jest pomoc doraźna. Ta zbiórka trwa, niedługo się skończy, pieniądze przekażemy jutro. Pewnie jeszcze trochę wpłynie, więc przekażemy na przełomie roku, ale potrzebny jest długofalowy program opieki nad tymi osobami.

Trzeba sobie uświadomić, że dopóki administracja państwowa nie będzie miała podstawy prawnej, dzięki której może takim osobom wypłacić pieniądze albo dać jakieś zapomogi, to nie ma się co dziwić, że tych środków nie będzie. Tak naprawdę chodzi o połączenie 3 rzeczy a to, jak to sobie państwo w ramach administracji ustalicie, to jest oddzielna sprawa. Można to zrobić szybką nowelizacją ustawy, można to zrobić jeszcze w inny sposób, a chodzi o połączenie 3 rzeczy. Po pierwsze – lokali, a lokale komunalne są, bo do nas do Fundacji zgłosiły się już 3 gminy, 3 samorządy, które chcą przekazać tym rodzinom łącznie 7 lokali komunalnych. Po drugie – potrzebna jest pomoc finansowa i pieniądze na to też są. Jak rozmawialiśmy na poprzednim posiedzeniu, pieniądze są w rezerwie ogólnej pani premier czy w innych miejscach budżetu, tylko trzeba stworzyć podstawę prawną, żeby uruchomić te środki. Po trzecie – to kwestia zalegalizowania pobytu tutaj na miejscu. Może to być przyznanie obywatelstwa, do czego pan prezydent jest uprawniony i tak jak sportowcom może to zrobić praktycznie z dnia na dzień. Można to zrobić w inny sposób, a te sposoby MSW ma doskonale opanowane.

Jest więc kwestia stworzenia programu, przy którym, jak mówiła pani przewodnicząca, można też wykorzystać organizacje pozarządowe, które wspierają Polaków na Wschodzie. My, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" czy „Wspólnota Polska" jesteśmy do dyspozycji. Jednak musi być jeden gospodarz tego programu, który po prostu to poprowadzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. To bardzo konstruktywne propozycje. Proszę państwa, niestety, za 40 minut musimy kończyć posiedzenie Komisji, bo musimy przejść na salę posiedzeń. Mamy jeszcze do omówienia dwa punkty.

Przedstawiciele MSW i MSZ wysłuchali opinii parlamentarzystów i jest tutaj mnóstwo różnych propozycji, które zresztą padały też poprzednio, np. przypomnę o deklaracji „Wspólnoty Polskiej", Fundacji „Wolność i Demokracja" o możliwości udostępnienia lokali, które są w ich dyspozycji, dla Polaków, którzy uciekli ze wschodniej Ukrainy. W tej sytuacji proponowałbym, by po jutrzejszym spotkaniu z Polakami ze wschodniej Ukrainy zwołać posiedzenie Komisji jutro albo pojutrze, czyli w czwartek albo w piątek. W piątek mamy głosownia o godzinie 12.00, więc możemy zrobić spotkanie o godzinie 10.00 w piątek albo po głosowaniach. Jak państwo wolicie?

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Rano.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Wcześniej, przed godziną 10.00, bo jest spotkanie opłatkowe.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Obawiam się, że te opłatki to nas całkowicie zablokują, bo teraz wszędzie są opłatki.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Właśnie, może byśmy to zmienili, żeby był tylko jeden opłatek w domu przy stole.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Też bym tak proponował. Proszę państwa, kiedy, jutro czy pojutrze? W piątek o godzinie 10.00, tak?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

W piątek mamy dwa ważne posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To może jutro po spotkaniu z Polakami. Dobrze. Spotkanie z Polakami z Ukrainy jest o godzinie 13.00 i pewnie potrwa 1,5 godziny i możemy zwołać posiedzenie o godzinie 15.00.

Sekretarz Komisji Anna Osińska:

Nie mamy sali, panie przewodniczący. Nie znajdziemy, nie ma takiej opcji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Albo opłatek albo nie ma sali. To się nazywa imposybilizm, nic nie można zrobić. A wieczorem?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Z kolei wieczorem są opłatki klubowe, a potem są jajeczka u nas w Polsce. Chcę, żebyście wiedzieli, że my tak tracimy czas.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, sprawdzę, jakie są możliwości i będę musiał podjąć decyzję jednoosobowo, trudno. Komuś będzie to nie odpowiadało, ale musimy zrobić posiedzenie przed świętami zważywszy na to, że przedstawiciele rządu wysłuchali opinii parlamentarzystów i mam nadzieję, że odpowiedź na nasze wątpliwości czy pytania będzie mogła być sformułowana w sposób bardziej pełny – tak bym to enigmatycznie określił.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mam wniosek formalny. Jeżeli nie możemy spotkać się w Sejmie, co mogę zrozumieć, sytuacja jest ekstraordynaryjna, to mamy dwa ministerstwa z dużymi salami. Niech nas zaprosi MSW czy MSZ i tam zrobić takie posiedzenie szczególne i niezwykłe.

Głos z sali:

Musi być zgoda marszałka na posiedzenie wyjazdowe.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chyba pan marszałek, nie mam żadnych wątpliwości…

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Są też sale w Kancelarii Prezydenta i już nie raz odbywały się tam posiedzenia Komisji, a to jest blisko.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, może być czwartek (jutro) po południu, a my znajdziemy salę, tak? Ewentualnie może się spotkamy po prostu prywatnie, bo widzę, że to jedyna możliwość, teraz żartuję. Jutro późnym popołudniem, my szukamy sali i rozumiem, że pytania będą dotyczyły sytuacji Polaków ze wschodniej Ukrainy, którzy znaleźli się w Polsce i ewentualnie sytuacji tych Polaków, którzy chcieliby podjąć decyzję o wyjeździe do Polski. Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, w pełni rozumiem dezaprobatę dla określenia, że któraś z tych osób to numer. Jutro mamy spotkanie z tymi osobami, zbliżają się święta, święta rodzinne. W Komisji jest nas 19 osób i jest do rozważenia, byśmy zaprosili tych ludzi na święta – jedną rodzinę do siebie. Ja mam zamiar zaprosić taką rodzinę. Przekazuję to państwu do rozważenia. Chodzi o to, żeby tutaj, jak powiedział pan poseł, nie żyli w warunkach, które nie są godne dla ludzi, którzy uciekli z czasów wojny. Myślę, że wrażliwość państwa posłów będzie jakąś odpowiedzią na to – z noclegiem, bez noclegów, są w różnych miejscach. Ci ludzie w tej chwili są w całej Polsce, ktoś będzie w War-

szawie, a ktoś w Małopolsce. Ja po prostu podpowiadam państwu i już mówię, że sama zaproszę taką rodzinę, żeby ktoś spędził w warunkach i klimacie rodzinnym całe święta lub jeden dzień – to jest do rozważenia biorąc pod uwagę możliwości lokalowe, finansowe i wszelkie inne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję za tę propozycję. W takim razie jutro zwołam posiedzenie Komisji. Jutro mamy salę na dwie godziny właśnie na spotkanie z Polakami ze Wschodu. Teoretycznie moglibyśmy zrobić spotkanie z nimi i potem godzinne posiedzenie Komisji albo posiedzenie Komisji i spotkanie z nimi. Ja to jeszcze rozważę, ale rozumiem, że jest zgoda, by zwołać takie posiedzenie. Bardzo proszę – pan minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo źle się stało, że nie byliśmy uprzedzeni o tym, że ten temat się pojawi, on został zgłoszony z sali. Dodatkowa trudność jest jeszcze taka, że ja dzisiaj zastępuję ministra Stachańczyka i to też nie jest zakres moich kompetencji.

Wysoka Komisja ma doświadczenie we współpracy z MSZ i MSW w wielu przypadkach, kiedy polscy obywatele w najróżniejszych przypadkach, sytuacjach losowych za granicą byli sprowadzani do Polski. Pamiętam tak naprawdę tragiczną rzecz, która się działa i raczej zgaduję niż wiem, że to było przedmiotem państwa zainteresowania – mój urząd sprowadzał rannych z Majdanu. Nikt się nie zastanawiał nad tym, jak to będzie robione, jak to będzie funkcjonować, tylko najpierw nieśliśmy pomoc, a potem znajdowaliśmy rozwiązanie po to, żeby dopełnić wszystkie formalności, które były przy tym niezbędne. To jest pierwsza sprawa.

Druga rzecz. Pani przewodnicząca pytając pana dyrektora z MSZ wspomniała o kwestiach finansowych. Zapadło już rozstrzygnięcie o tym, że wszelkie kwestie będą finansowane z rezerwy ogólnej budżetu państwa. Dzisiaj wieczorem będziemy głosować sprawozdanie komisji. Rezerwa ogólna budżetu państwa została zwiększona również z tego powodu, że przewidujemy, że przyszły rok może być rokiem zwiększonych wydatków również poświęconych na ten cel.

Trzecia sprawa. Z tych powodów, o których mówiłem wcześniej, nie będę w stanie odpowiedzieć na szczegóły dotyczące tego pakietu, o którym wspomniał pan poseł, że powinien być gdzieś opisany w szczegółach. Przecież nie dojdzie do takich sytuacji, w których te osoby przyjadą do Polski, zostaną wysadzone na dworcu autobusowym i zostawione same sobie, nie ma takiej możliwości…

Poseł Barbara Bubula (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie może być uznaniowości, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński:

Nie, nie będzie żadnej uznaniowości, niech mi pani pozwoli dokończyć. Zakończyła się procedura analizy prawnej, w jaki sposób przeprowadzić to od strony tych formalizmów, o których Wysoka Komisja doskonale wie. Tak jak powiedział pan dyrektor, te wszystkie osoby na początek przez 3 miesiące zostaną objęte pomocą rozumianą jako zapewnienie miejsca, gdzie mogą przebywać, jako zapewnienie im normalnej opieki medycznej również przy pomocy placówek medycznych MSW i jako zapewnienie im także wyżywienia.

Doświadczenie, które zbieraliśmy w sytuacji konfliktów wybuchających na świecie, gdzie przebywali Polacy i mimo tego że to nie jest zakres moich kompetencji, prowadzi do wniosku, że poradzimy sobie również z tą sytuacją. Nie będzie takiej historii, w której spotkamy się tutaj za 2 miesiące i państwo będziecie mogli słusznie podnieść zarzuty dotyczące tego, że przywieźliśmy osoby i zostawiliśmy je same sobie.

To, o czym mówił pan dyrektor, przecież spotyka się z państwa zrozumieniem, czyli kwestia tego, że ten pakiet dla indywidualnej osoby będzie możliwy do przygotowania wtedy, kiedy będziemy mieli to rozeznanie. To przecież wybrzmiało także w wypowiedziach państwa posłów. Jeśli pan przewodniczący podejmie decyzję o tym, że posiedzenie Komisji jest jutro i wracamy do tego tematu, to na pewno ze strony MSW będą osoby,

które będą mogły opowiedzieć w szczegółach o tym pakiecie, w tym również o 51 osobach, o które pytali państwo posłowie. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ten punkt istotnie został wprowadzony. Ja go chciałem poruszyć w ramach ustawy o repatriacji, ale został wprowadzony na posiedzeniu, więc rozumiem, że MSW nie do końca było przygotowane do odpowiedzi na pytania posłów. Rozumiem, że jutro spotykamy się po raz kolejny, tak, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński:

Jeśli tylko pan przewodniczący wyznaczy termin, to oczywiście będę dysponował bardziej szczegółowymi informacjami.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Nie dzielmy się tutaj na opozycję i koalicję rządową, bo to jest sprawa, która powinna nas łączyć i proszę tutaj nie wprowadzać tego typu elementów. Zamykam ten punkt. Wracamy do niego jutro. Zapraszam na spotkanie z Polakami z Ukrainy.

Punkt II dotyczy sytuacji ustawy o repatriacji. Ponieważ zostało nam pół godziny, ja bym proponował, żeby jutro przyjąć pkt III – plan pracy Komisji. Państwo otrzymali propozycje do planu pracy. Jeżeli są jakiekolwiek uwagi, to proszę je przekazać do sekretariatu Komisji i pani Ania by to wprowadziła. Ja nie będę tutaj blokował żadnego punktu. Jeżeli również chcieliby państwo zmienić kolejność, to bardzo proszę o zasugerowanie zmiany, bo już są pewne uwagi na ten temat. Jutro musimy to przyjąć w głosowaniu. Po ustaleniach, które zrobimy dzisiaj i jutro do posiedzenia Komisji, tylko to przegłosujemy. Oczywiście to jest elastyczny dokument, bo można go zmieniać w trakcie kolejnych posiedzeń, ale ja bym proponował, żeby państwo przekazali uwagi sekretariatowi. My je wprowadzimy. Jeśli trzeba, to zmienimy kolejność, wprowadzimy nowe punkty i przegłosujemy jutro.

Przechodzimy do punktu: informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat aktualnego stanu repatriacji. Otrzymaliśmy już dokument, z którym państwo posłowie mogli się zapoznać. Bardzo proszę – w tej sprawie.

Sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Szanując czas Komisji i wiedząc, co za chwilę będzie przedmiotem naszych obowiązków, chciałem zwrócić uwagę na parę kwestii, które poruszaliśmy w informacji.

Po pierwsze – kwestie, które wydają się istotne z punktu widzenia realnej możliwości wykonywania zadań z ustawy, czyli kwestia zapewnienia odpowiednich środków finansowych. Rok 2013 to jest 9 mln zł, które zostały przewidziane w rezerwie budżetu państwa na realizację tego celu, rok 2014 to 14 mln zł. W sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych o budżecie na rok przyszły ponownie pojawia się kwota 14 mln zł.

Na kolejnej ze stron gdzie przedstawialiśmy informację w rozdziale „Warunki do osiedlenia” możecie państwo zwrócić uwagę na to, że pokusiliśmy się też o ocenę funkcjonowania ustawy, może nie tyle samej ustawy, ile tempa, w jakim wdrażane są przewidziane w niej mechanizmy. Nie jesteśmy z tego zadowoleni, tzn. niezadowalające jest tempo prowadzenia akcji repatriacyjnej. Czas oczekiwania przez osoby dysponujące promesami wiz jest nadal zbyt długi. Doskonale znany Komisji mechanizm współpracy z samorządami, który przewiduje ustawa, nie spełnia do końca oczekiwań, które chcielibyśmy, żeby obowiązywały do zakończenia tego procesu.

Odpowiedzią na te zagadnienia, które wskazaliśmy w informacji, jest projekt, który jest przedmiotem prac parlamentarnych. Tam oczywiście pojawia się kwestia, która była już szeroko dyskutowana i chociaż nie jest to zakres moich kompetencji, to rozmawiałem o tym z panią przewodniczącą. Nie do końca jestem przekonany, że nie będziemy w stanie znaleźć ewentualnych środków finansowych na inną realizację tych zadań. Ostatnio dokonaliśmy ponownej analizy, ile musiałoby kosztować wprowadzenie nowych mechanizmów. Te rzeczy, na których skupiliśmy się, w naszej ocenie mogłyby zwiększyć tę akcję o 8 mln zł. To nie jest nadzwyczajny wydatek i być może on przyspieszy tempo realizacji zadania.

Panie przewodniczący, szanując czas nie chcę opowiadać o szczegółach, choć mamy uzupełniającą informację statystyczną, którą dysponuje pan dyrektor Sora. Jeżeli pan przewodniczący będzie chciał, to możemy ją podać, bo stan informacji był na 30 października, a mamy kolejne dalsze dane statystyczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo – pytania do pana ministra. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Ja mam bardzo dużo pytań, więc nie wiem, jak to rozwiążemy, zwłaszcza że mamy 25 minut…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nawet mniej, bo powinniśmy być trochę wcześniej.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Mam kilka pytań, ale wolałbym oddać swój czas także naszym gościom, którzy specjalnie przyjechali na nasze posiedzenie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To może najpierw oddamy głos gościom, tak?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes Związku Repatriantów Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Ślusarek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Może zacznę od tego, że jesteśmy organizacją, która najdłużej tkwi w repatriacji. Jesteśmy doświadczonymi członkami Związku Repatriantów od 1994 roku. Przepraszam bardzo – Aleksandra Ślusarek, jestem przewodniczącą Związku Repatriantów RP.

Proszę państwa, ocena repatriacji, jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, jest miażdżąca. Niestety, jest to bardzo przykre, ale muszę podać tutaj przynajmniej kilka punktów, zanim państwo będziecie uprzejmi pochylić się nad tym raportem. Te punkty dokładnie wskazują, jak wygląda repatriacja w Polsce. Powodem kontroli był oczywiście systematyczny spadek osiedlania się osób pochodzenia polskiego.

Strategiczny cel określony w rządowym programie absolutnie nie został zrealizowany. Jeśli chodzi o zarzuty, to MSZ nie zrobiło nic – cytuję raport – „co mogłoby służyć akcji repatriacyjnej obejmującej tereny dawnego Związku Sowieckiego". Żadne z ministerstw nie realizowało obowiązku sprawozdawczego z realizacji programu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie wpłynęło pozytywnie na akcję repatriacyjną i w żaden sposób nie ułatwiło przyjazdu do Polski osób pochodzenia polskiego. W MSW nie był realizowany obowiązek sporządzania kwartalnych informacji oraz rocznych sprawozdań z jego realizacji. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zrealizowało powierzonych mu zadań w programie. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie stworzyło żadnych warunków, które mogłyby pomóc przybyłym w akomodacji i aktywizacji zawodowej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych naruszyło art. 87 ust. 1 konstytucji poprzez zaniechanie działań prawnych co do trybu postępowania przed konsulem.

Drodzy państwo, właściwie przez okres 13 lat MSZ posługiwało się zarządzeniem z 1985 roku w tej sprawie, a przecież źródłami prawa jest Konstytucja RP, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, że na skutek braku działań MSZ właśnie przez 13 lat obowiązywał taki stan.

Rok 2013 to 2625 osób posiadających promesę, z czego maksymalnie 193 osoby rocznie miało szansę repatriacji. Jednocześnie NIK wskazuje, że nadal nie załatwiona promesa opiewa na rok 2001. To już jest skandal. Średnio 16 lat to tempo repatriacji w Polsce.

Obowiązująca ustawa o repatriacji tworzy tak dużo zawikłań prawnych i nawet przy wspierających ją rozporządzeniach otwiera pole zupełnie dowolnych interpretacji w zakresie repatriacji, jak i w procesie adaptacyjnym osób repatriowanych.

Raport NIK wskazuje na problem obciążenia gmin repatriacją zwłaszcza poprzez brak możliwości zapewnienia źródła utrzymania i pracy. Już w sprawozdaniu w 2007, 2008 roku ambasador RP w Moskwie apelował w sprawie braku możliwości zapewnienia źródła utrzymania, apelował, że coś trzeba z tym zrobić.

Drodzy państwo, od 2000 roku, odkąd ustawa weszła w życie, jako związek cały czas apelujemy do wszystkich państwa posłów, do kolejnych rządów i niestety nikt nie chce nas wysłuchać. Ten stan trwa do chwili obecnej.

Proszę państwa, PAH (Polska Akcja Humanitarna) wydała 500-stronnicowy poradnik dla repatriantów, w dwóch językach, w ogromnym nakładzie za ogromne pieniądze. Tutaj NIK uważa, że to jakieś nieporozumienie, bo przy normalnym procesie repatriacyjnym przygotowanie do repatriacji powinno odbywać się w miejscu zamieszkania podczas spotkań informacyjnych.

Teraz, proszę państwa, chciałabym przejść do pytań do pana ministra, które nasuwają się po przeczytaniu raportu. Panie ministrze, jak w roku 2013 i 2014 przeprowadzono kwestię przetargów i podpisywania umów-zleceń na szkolenia językowe w Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą? Jak podaje NIK, w poprzednich latach wydatkowano na ten cel z naruszeniem prawa niebagatelną kwotę 657 tys. 297 zł. Czy przeprowadzono w końcu przetarg na miejsce przeprowadzenia kursów, usług hotelowych itd.? W jaki sposób umknęło uwadze MSW, a szczególnie Departamentowi Obywatelstwa i Repatriacji, wydatkowanie tak pokaźnych kwot z naruszeniem prawa? Dlaczego nie prowadzono jakiejkolwiek sprawozdawczości? Dlaczego w kolejnych latach przyznawało się środki, skoro w latach poprzednich wydatkowano je całkowicie poza prawem lub z naruszeniem prawa? Następne pytanie. Czy w końcu zawarto w tych latach umowy z osobami upoważnionymi do szkoleń językowych?

Proszę państwa, ponieważ mamy niewiele czasu, chcę tylko powiedzieć, że raport NIK jest druzgocący. Naprawdę bardzo proszę państwa o zagłębienie się i proszę o dokonanie analizy repatriacji, bo repatriacji praktycznie nie ma, ona jest w szczątkowym wydaniu.

Drodzy państwo, w 2009 roku parlamentarzyści VI kadencji i później również VII kadencji przyjęli projekt ustawy o powrotach osób deportowanych i zesłanych, której autorem był marszałek Maciej Płażyński, a współautorami doktor Robert Wyszyński i moja skromna osoba. Do tej pory, to już jest czwarty rok, niestety, nic się w tej sprawie nie dzieje. Ten projekt jest jedyną szansą na naprawienie repatriacji, na to, aby repatriacja mogła odbywać się jak w innych cywilizowanych państwach na poziomie państwowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwo, to są bardzo poważne sprawy i pytania. Już to ustalałem z koleżankami i kolegami i proponowałbym, żeby pierwsze styczniowe spotkanie poświęcić tej kwestii, zaprosić przedstawicieli NIK, żeby dokładnie omówili ten raport, dobrze? Zostało nam jeszcze niecałe 15 minut, za 10 minut musimy wyjść, więc absolutnie nie jesteśmy w stanie tego omówić. Bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, ja mam wniosek formalny, żeby o godzinie 13.55 po prostu ogłosić 45 minut przerwy i kontynuować posiedzenie po wystąpieniu pana prezydenta Poroszenki. Myślę, że to byłoby najbardziej rozsądne, dlatego że jest zwołane posiedzenie na temat repatriacji, które trwa 25 minut. Specjalnie na to posiedzenie przyjeżdżają osoby i może warto by je kontynuować po wystąpieniu pana prezydenta. Oczywiście jestem za tym, by w styczniu wpisać do planu pracy takie posiedzenie omawiające raport NIK z udziałem przedstawicieli NIK.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Zwracam się tutaj do przedstawicieli organizacji, które goszczą na naszym posiedzeniu. Chciałbym zwołać w styczniu posiedzenie na ten temat z udziałem przedstawicieli NIK. Czy państwo moglibyście przybyć? Państwo przyjechaliście spoza Warszawy? To bardzo przepraszam, bo tak się stało z tematem Polaków na Wschodzie, że zablokowało to temat repatriacji, a niestety o 14.00 musimy już kończyć. Jeżeli państwo się nie obrazicie, to zaprosiłbym na posiedzenie w styczniu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

już wie, w jakim kierunku pójdą pytania pewnie przygotuje się na odpowiedzi. Zaprosimy przedstawicieli NIK, którzy omówią raport NIK. Apeluję do państwa, żeby zapoznać się z tym dokumentem. Proszę bardzo – w takim razie jeszcze kolejne pytania i za 5 minut musimy zamknąć posiedzenie. Proszę bardzo – pan poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Bardzo dziękuję. Mam tylko jedno pytanie do pani przewodniczącej Fabisiak. Pani przewodnicząca jest również przewodniczącą podkomisji, do której wpłynął projekt ustawy, o którym wspomniała moja przedmówczyni. Jest to obywatelski projekt ustawy, który wpłynął do Sejmu w 2010 roku. W 2011 roku czy na początku 2012 roku został skierowany do podkomisji nadzwyczajnej. Ta podkomisja zebrała się 2- czy 3-krotnie. Wpłynęło stanowisko rządu w sprawie tego projektu. Wiemy, że potem wpłynął jakiś pomysł zmian w tym projekcie, który wywracał go do góry nogami, a potem nagle prace ustały. Właściwie mamy już kolejny rok, gdzie nic się w tej sprawie nie dzieje. Pani przewodnicząca jest z nami, więc mam nadzieję, że uzyskam jakąś odpowiedź w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – pani przewodnicząca, potem pan poseł Dziedziczak i pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

W 2012 roku była powołana podkomisja, w której skład weszli posłowie z 3 komisji: Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Łączności z Polakami za Granicą. Poprosiliśmy o stanowisko rządu do tego projektu. Niestety, czekaliśmy długo, może nawet za długo. Ze stanowiska rządu wynikało, iż projekt obywatelski jest mało rzeczywistym projektem, ponieważ państwa polskiego nie stać na 700 mln zł na sfinansowanie repatriacji, dokładnie 700 mln zł. Panie doktorze, pan przecież uczestniczył w tych posiedzeniach i miałam te same wątpliwości. To nie jest możliwe.

Chciałam zweryfikować te dane. Zresztą za zgodą członków podkomisji przesłaliśmy te dane do Ministerstwa Finansów. Ministerstwo odpowiedziało nam po dużo krótszym czasie i niestety potwierdziło te dane. Wówczas było spotkanie podkomisji, na którym uznaliśmy, że jednak musimy pomniejszyć ten pakiet socjalny do realnych granic. Zaczęła się praca nad projektem. To była długa praca i muszę powiedzieć, że nie prosta. W spotkaniach uczestniczył przedstawiciel wyznaczony przez grupę obywatelską – pan Jakub Płażyński. Chyba uczestniczył we wszystkich spotkaniach, często ja nie uczestniczyłam, a pan Jakub uczestniczył. One odbywały się w ministerstwie bądź w Sejmie. Przez jakiś czas uczestniczył w tych spotkaniach pan dyrektor Sora. Potem poprosiłam, by był to jednak pan minister Stachańczyk i powoli ustalaliśmy pewne zapisy, które pozwoliłyby zejść na poziom realny dla państwa polskiego. Potem jeszcze włączyło się MSZ z propozycją, aby rozszerzyć ten projekt o drugi moduł – o potwierdzenie pochodzenia. Po długim czasie, chyba po 8 miesiącach, odbyło się posiedzenie podkomisji, gdzie przedstawiłam państwu to rozwiązanie, rozwiązanie przyjęte życzliwie, bowiem, przy tej złej demografii jesteśmy zainteresowani, aby wielu Polaków przyjeżdżało i osiedlało się w Polsce, osoby mające pochodzenie polskie.

Kolejny etap uzgodnień to uzgodnienia z MSW – znów z uczestnictwem prawnika tworzącego te zmiany. Sama nie jestem prawnikiem i nie podjęłabym się tego. Muszę państwu powiedzieć, że to były bardzo trudne dyskusje. Na dzisiaj ten projekt jest w ostatnich uzgodnieniach finansowych, bowiem to, co powiedział pan minister, jest niestety sumą niewystarczającą. Oceniamy, że minimum to jest 25 do 30 mln zł.

Skoro już pan poseł pyta, to warto powiedzieć o kwestiach najtrudniejszych. Są trzy trudne kwestie. Pierwsza to jest kwestia…

Poseł Tadeusz Woźniak (KPSP):

Przede wszystkim podkomisja nie działa, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przy takim projekcie nie może działać, ponieważ przy zapisie 700 mln zł nie jest możliwy do rozważenia, zatem musiał i powstał nowy projekt. Myślę, że nie tylko państwo

polskie, ale wiele państw bogatszych nie byłoby w stanie podźwignąć taki ciężar. To było przyczyną, dla której musiał powstać projekt, który jest projektem nie marzeń a projektem rzeczywistości i możliwości realizacyjnych.

Pozwolicie państwo, że jednak odpowiem. Kwestie najtrudniejsze. Pierwsza kwestia to sprawa mieszkań. W projekcie obywatelskim były zapisane, że zobowiązany jest Minister Spraw Wewnętrznych, obecnie są to samorządy. Wersją uzgodnioną przez przedstawiciela grupy obywatelskiej jest pośrednie rozwiązanie polegające na tym, że samorządy będą bardziej stymulowane finansowo do tego, by te mieszkania zapewniać. Na dzisiaj są takie zapisy. Po drodze jeszcze był pomysł, żeby te mieszkania zapewniały organizacje pozarządowe i to nie byłoby złe, gdyby nie fakt, że tu nie ma zgody. Będą to rozstrzygali posłowie i nie wątpię, że na rzecz repatriantów, aby nie było to mieszkanie na 2 lata, ale byłaby to możliwość osiedlenia się, a więc mieszkanie na zasadach przyznanego mieszkania komunalnego. To jest podstawowa kwestia, która pociąga za sobą finanse.

Druga sprawa – nie rozwiązana, o czym już mówił pan minister – to długi czas oczekiwania, zbyt długi, od otrzymania wizy repatriacyjnej do przesiedlenia. Tu jestem ogromnie zdziwiona, panie ministrze, że odnośnie do tego tematu nie ma tu ministra Stachańczyka, który zajmuje się tą sprawą od 1990 roku, który tworzył zespół do spraw repatriacji, a potem był prezesem. Sądzę, że jest to osoba, która powinna tutaj odpowiadać na wiele pytań.

Trzecia trudna kwestia, moim zdaniem, najważniejsza. Jeszcze jedna dygresja. Pan minister czy też państwo mówiliście o braku sprawozdawczości. To było w pierwszej ustawie, że minister właściwy do sprawy składa co roku sprawozdania. W dawnych latach, nie pamiętam, kto wtedy sprawował władzę, na pewno nie był to czas sprawowania władzy przez PO, były to pierwsze lata pod rządami tej ustawy, ta ustawa została zmieniona i ten zapis został wycofany na wniosek resortu, czyli resort jak gdyby nie miał ochoty zdawać sprawozdania. W moim odczuciu najważniejszą kwestią jest to, aby przy temacie międzyresortowym, jakim jest ta sprawa, za realizację odpowiadał Minister Spraw Wewnętrznych, bowiem jeśli nie odpowiada jedna osoba, tylko trzy resorty – tu UdSC, tu MSZ, a tu MSW – to naprawdę nie odpowiada nikt. Ta sprawa jest pierwsza – sprawa odpowiedzialności i takie były rozmowy z panem ministrem Stachańczykiem: dostaniecie pieniądze, ale bierzcie sprawozdawczość…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, musimy już kończyć.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Już kończę, ale jak posłowie chcą wiedzieć, to chcę dokończyć, żeby wiedzieli.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

My do tego wrócimy, bo w styczniu będziemy mieli posiedzenie.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Te trzy tematy – to było bardzo trudne rozwiązanie. Uprzejmie państwa proszę o rozmowy z panem Jakubem Płażyńskim, który jest pełnomocnym do…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, niestety, muszę już zamknąć posiedzenie Komisji.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Na dzisiaj ten projekt jest w uzgodnieniach z ministerstwem, te najpilniejsze kwestie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Wrócimy do tego, będziemy mieli nawet 5 godzin poświęconych tej ustawie, jeżeli będzie taka potrzeba, ale teraz bardzo mi przykro, muszę zamknąć posiedzenie, bo za 7 minut musimy być obecni na sali posiedzeń. Dziękuję.